

# Echo



## KRAKOWA

Rok III.

Kraków, wtorek 24 sierpnia 1948 r.



Obfite połowy naszych rybaków stwarzają duże możliwości dla polskiego handlu zagranicznego. Eksport zamrożonych ryb z Polski stale wzrasta. Na zdjęciu specjalne wagony z mrożonymi rybami

### NASZYM zdaniem

**P**RZEPROWADZONA przed kilku dniami lustracja Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Stołecznej Rady Narodowej wykryła znaczną ilość wódki i win wysokoprocentowych w kilku bufetach klubów wodnych, mających przystanie nad Wisłą.

Ustawodawstwo polskie zabrania sprzedaży wódki na plażach, przystaniach i terenach sportowych. Niestety zapominają o tym nie tylko kierownictwa niektórych klubów, ale nawet władze skarbowe, jak bowiem wykazała ostatnia lustracja, niektóre przystanie posiadały koncesje, zezwalającą na sprzedaż alkoholu.

A przecież z 33 osób, które w tym sezonie znalazły śmierć w nurtach Wisły — większość, jak wykazało dochodzenie — to właśnie ofiary alkoholowej brawury.

Podobnie dzieje się zresztą i na przystaniach, znajdujących się nad innymi polskimi rzekami. Gorące dni letnie ściągają na plaże i przystanie liczne rzesze ludzi, spragnionych powietrza i słońca. Przeważa oczywiście młodzież.

Młodzież zaś zawsze lekceważy sobie wszelkie niebezpieczeństwo, a cóż dopiero po paru wódkach.

Zimna kąpiel rzeczna po samym, zakrapianym alkoholem obiedzie powoduje też niejednokrotnie aneuryzm serca, czy skurcz mięśni. I nieszczęśliwy amator alkoholu tonie niemal na oczach swych kompanów.

Zarządzenia naszych władz, zabraniające sprzedaży alkoholu w bufetach klubów wodnych są zatem nad wyraz słuszne i podyktowane troską o bezpieczeństwo obywateli. Kierownictwa klubów winny więc stosować się ściśle do istniejących przepisów, starając się o atmosferę całkowitego sportu, pozbawioną posmaku dancingu, czy nocnej spekulacji. Fragnienie lepiej od wódki usiąść herbatka, woda mineralna czy herbata, a uniknąć się wielu niebezpieczeństw.

Kraje marshallowskie robią dobre miny do złej gry

## UNIA ZACHODNIA trzeszczy w posadach

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska zwraca uwagę, że trwające spory i nieporozumienia w marshallowskiej organizacji gospodarczej współpracy europejskiej nie pozostawiają wiele złudzeń co do skuteczności tej współpracy. Obawy, że organizacja ta nie wypełni powierzonych jej zadań, są coraz częstsze.

Sprawę tę rozpatrują obszernie najnowsze tygodniki brytyjskie. Pracownicy „Spectator” wyraża opinię, że organizacja „europejskiej współpracy gospodarczej” nie zdoła przewyższyć narastających trudności i nie potrafi wypracować i zrealizować 4-letniego planu gospodarczego wymaganego przez USA. Tygodnik podkreśla, głęboką różnicę interesów krajów marshallowskich, która wystąpiła już przy podziale dolarów.

Tygodnik „News Statesman and Nation” nazywa obecną sytuację „błędnym kołem” i stwierdza, że Wielka Brytania nie może się zgodzić na to, aby organizacja paryska posiadała suwerenne prawa wobec krajów marshallowskich, dyktując im politykę odbudowy.

Tygodnik zaznacza, że opór brytyjski jest tylko jednym z symptomów głębszego konfliktu, jaki istnieje pomiędzy członkami unii zachodniej. Z chwilą powstania konieczności konkretnego przystąpienia do odbudowy gospodarczej powstały jak najbardziej ostre różnice pomiędzy Wielką Brytanią i innymi państwami europejskimi.

Powodem tych różnic — zdaniem tygodnika — jest fakt, że kraje europejskie z Francją na czele prowadzą politykę antysocjalistyczną.

„News Statesman and Nation” omawia przy sposobności politykę gospodarczą w zachodnich Niemczech, podkreślając, że konsekwencje społeczne tej polityki wystąpią dopiero w przyszłości podobnie, jak we Francji i we Włoszech. Reforma walutowa spowodowała ruinę milionów drobnych niemieckich ciułaczy, podczas gdy przemysłowcy i wielkoobszarnicy wyszli na tej reformie zupełnie dobrze. Ceny zaczynają znowu wzrastać, a bezrobocie może się stać bardzo groźnym problemem jeszcze w ciągu najbliższej zimy.

LONDYN (PAP). Znane dysonanse pomiędzy Wielką Brytanią a USA na temat wywozu złomu stalowego z Bizonii są tematem artykułu w popularnym tygodniku „The Econo-

mist”. Tygodnik podkreśla doniosłe znaczenie niemieckiego złomu stalowego dla przemysłu brytyjskiego, zaznaczając, że o ile nie dojdzie do porozumienia z władzami amerykańskimi, stalownie brytyjskie będą miały do przewiezienia nader poważne trudności.

Tygodnik podkreśla, że roszczenia amerykańskie na złom stalowy z Bizonii sprzeczne są z ogólnymi zasadami programu odbudowy Europy.

## Nacjonalizacja przemysłu i banków w Bułgarii spowodowała wzrost produkcji

SOFIA (PAP). Państwowa komisja planowania w Bułgarii podała wyniki produkcji z półroczia br. w ramach 2-letniego planu gospodarczego. Produkcja ta jest wyższa o 36,7 proc. niż w odpowiednim okresie ub. roku.

Planowanie gospodarki bułgarskiej oraz zapewnienie jej rozwoju umożliwione było dzięki nacjonalizacji przemysłu i banków, przekazaniu w ręce państwa handlu zagranicznego oraz hurtowego wewnątrz kraju, jak wreszcie wzmocnieniu wymiany handlowej z innymi państwami demokracji ludowej.

Produkcja gospodarstw rolnych wzrosła m. in. dzięki utworzeniu w tym roku 41 stacji traktorowych oraz utworzeniu 124 nowych wielkich gospodarstw spółdzielczych. Produkcja rolna wzrosła o 20 proc. na przestrzeni jednego roku. Znac.

### Zniżka opłat na uczelniach węgierskich

BUDAPESZT. Najwyższa rada ekonomiczna Republiki Węgierskiej postanowiła zniżyć od nowego roku szkolnego począwszy opłaty w szkołach średnich i na wyższych uczelniach o 25 proc.

## 126 wsi pod wodą Olbrzymia powódź w Indiach

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Karachi, że na skutek wystąpienia z brzegów rzeki Indus, znalazło się pod wodą 126 wsi.

Powódź przerwała linię kolejową pomiędzy Karachi a stolicą Beludżystanu Kuetta. Z zagrożonych terenów ewakuowano dotychczas 80 tysięcy osób.

ne osiągnięcia zanotowano w dziedzinie hodowli bydła. W pierwszym półroczu br. utworzono ponad 350 farm hodowlanych.

## ROZMOWY moskiewskie trwają

MOSKWA (PAP). W kołach politycznych przewiduje się, że następną konferencją pomiędzy ministrem Mołotowem a przedstawicielami mocarstw zachodnich odbędzie się w poniedziałek. W niedzielę przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadzili dłuższą rozmowę w prywatnym mieszkaniu ambasadora USA — Bedell Smitha.

PARYŻ (PAP). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikował dziennikarzom, że prawdopodobnie w najbliższych dniach, być może nawet w poniedziałek, przedstawiciele mocarstw zachodnich będą przyjęci przez generalissimusa Stalina na Kremlu.

### Katastrofa kolejowa we Francji

Zgodnie z pierwszymi doniesieniami, 4 osoby poniosły śmierć, zaś co najmniej 40 doznało poważnych obrażeń na skutek zderzenia się pociągu pospiesznego Lyon—Strasbourg z pociągiem towarowym między Besancon i Berfort we wschodniej Francji.

## RÓWNIEM RUMUNIA NIE UCZESTNICZY W SZTOKHOLMSKIEJ KONFERENCJI CZERWONEGO KRZYŻA

BUKARESZT (PAP). Rumuński Czerwony Krzyż nie weźmie udziału w międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża w Sztokholmie. Powodem tej decyzji jest dopuszczenie na konferencję delegatów Hiszpanii frankistowskiej.

Uchwala stwierdza, że dopuszczając tych delegatów, organizatorzy odstąpili od zasad Czerwonego Krzyża, zgadzając się na udział w obradach tych, którzy stoją w służbie imperyalizmu i faszyzmu.

## Zabójstwo gen. Jovanowicza ostrzeżeniem dla Jugosławiów

LONDYN (Telepress). Kongres KPJ usiłował przedstawić Jugosławię, jako kraj, w którym marszałek Tito cieszy się jednomyślnym poparciem całego społeczeństwa. Z chwilą zabójstwa generała Jowanowicza wszystkie złudzenia na ten temat ostatecznie się „rozwiały”, pisze wczorajszy Daily Worker.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w miarę, jak społeczeństwo jugosłowiańskie zrozumie istotny sens wydarzeń, zgrupuje się ono wokół szlaktaru marksizmu-leninizmu i poprze prawdziwą politykę socjalistyczną, prowadzoną przez WKP(b) w ZSRR i inne partie, należące do Biura Informacyjnego”.

„Naród jugosłowiański nie chce być rządzony przez Napoleona — pisze Daily Worker i wyraża nadzieję, że — w końcu Jugosławia zostanie uratowana przed groźbami zachodniego imperializmu i znajdzie swą drogę powrotną do jednolitego frontu socjalistycznego”.

## Reflektorem po świetle

### Wstrząs podziemny pod Neapolem

Jak donosi radio rzymskie, obserwatorium na Wezuwiuszu w pobliżu Neapolu zanotowało w sobotę rano lekki wstrząs podziemny.

## 7 lat temu, po raz pierwszy w Paryżu komunista Georges strzelił do oficera niemieckiego

PARYŻ (PAP). W dniu 23 sierpnia mija 7-ma rocznica pierwszego czynnego wystąpienia w ramach francuskiego ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantom. W dniu tym przed 7-miu laty na stacji metro paryskiego Barbes oddano pierwszy strzał do niemieckiego oficera. Strzał ten został skierowany przez młodego komunistę — Georges, przyszłego pułkownika Fabien.

Celem uczczenia tej rocznicy przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej Duclos wygłosił przemówienie, w którym przypomniał, że pierwsze oddziały wolnych strzelców i partyzantów francuskich składały się z komunistów. Mówca podkreślił, że pomimo wysiłków reakcji zmierzającej do opanowania kraju, ostatecznym zwycięzcą w walce będzie lud.

## „Strefa niczyja” w Palestynie

NOWY JORK (PAP). „New York Herald Tribune” donosi z Tel Avivu, że rząd izraelski zgodził się na przyjęcie ostatniej propozycji rozjemcy ONZ w Palestynie cofnięcia wojsk żydowskich i arabskich o kilometr w głąb terenu od wszystkich zajmowanych obecnie pozycji. Władze żydowskie zastrzegły się jednak przed wycofaniem oddziałów z tych punktów, z których odstąpienie oznaczało by utratę ważnych pozycji strategicznych.

Arabowie nie udzielili jeszcze odpowiedzi na propozycję Bernadotte’a.

### Oficerowie angielscy w armii Pakistanu

Rząd indyjski wystosował do rządu Wielkiej Brytanii notę protestacyjną przeciwko udziałowi oficerów angielskich i angielskich specjalistów wojennych w działaniach armii pakistańskiej, walczącej w Kaszmirze przeciwko wojskom indyjskim.

### Wybuch koło Sztokholmu

Przy wypróbowywaniu nowego materiału wybuchowego w fortyfikacjach jednej z wysp na południe od Sztokholmu nastąpił gwałtowny wybuch. Zginęło na miejscu 9 osób.

### Nowe ofiary terroru w Grecji

Z Aten donoszą, że w sobotę rano stracono 8-miu partyzantów greckich, skazanych na śmierć przez trybunał wojskowy w Salonikach.

## Delegacja radziecka wyjechała NA KONGRES intelektualistów

MOSKWA (PAP). W niedzielę wyjechała z Moskwy na kongres intelektualistów we Wrocławiu delegacja radzieckich uczonych, pisarzy i artystów.

W skład delegacji, na której czele stoi generałny sekretarz Związku Literatów ZSRR — Fadejew, wchodzi: członkowie rzeczywisti Akademii Nauk ZSRR — Mieszczaninow, Bardin i Tarle, prezes Ukraińskiej Akademii Nauk — Aleksandra Palladin, pisarze — Ehrenburg, Leonow i Zaslawski, wiceprzewodniczący Związku Literatów Ukrainy — Kornejczuk, przewodniczący Związku Pisarzy Azerbejdżanu — Vurgan, Tadżykistanu — Tursun-Zade oraz Litwy — Wenolowa, prezes Akademii Sztuk Pięknych — Gierasimow, generałny sekretarz Związku Kompozytorów Radzieckich — Hrennikow oraz reżyserowie filmowi — Cziaurelli i Pudowkin.

## „Słoneczna” waluta nie uratuje reżimu Czang-Kai-Szeka

HONG KONG (TEL). Oficjalna chińska agencja prasowa donosi: w dniu wczorajszym z Nankinu, że Chiny kuomintangowskie posiadać będą nową walutę, zwaną walutą „słoneczną”. Stare banknoty wymieniane będą w stosunku: 3 miliony dawnych chińskich dolarów za jeden nowy, którego wartość równać się będzie 25 centom USA.

Srodki, przedsięwzięte przez ekspertów finansowych Czang-Kai-Szeka uważane są przez chińskie koła w Hong Kongu za desperackie wysiłki, celem uratowania reżimu kuomintangowskiego od nieuniknionego upadku finansowego. Ogólnie stwierdza się, że wydanie nowych banknotów nie może zapobiec inflacji. Poza tym ilość dolarów, magazynowanych w chińskich bankach, jest niewystarczająca dla poparcia nowej waluty.

Przyczynami olbrzymiej inflacji jest wydawanie ogromnych sum na wojnę domową, systematyczne grabieże skarbu państwa przez wyż-

szych urzędników i potężne „cztery rodziny”, oraz paniczna ucieczka kapitałów do Hong Kongu i St. Zjednoczonych.

## Współzawodnictwo pracy na roli tematem obrad robotników rolnych w Warszawie

20 sierpnia rozpoczęły się obrady plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych z udziałem delegatów okręgowych i komitetów folwarcznych.

Z prac organizacyjnych na pierwszy plan wysuwa się sprawa zrzeszenia robotników rolnych, zagadnienie oświaty i organizowanie kursów, a następnie pomoc dla chłopów małopolskich.

W wyczerpującej dyskusji zebrani wyrazili pełną solidarność z uchwałami plenum KC PPR. Liczni delegaci wyzywali do wzmocnienia czujności w stosunku do rodzimych kapitalistów wiejskich, wyzyskujących małe i średniorolnego chłopca. Omawiając współzawodnictwo podkreślano, iż akcja ta przyjęła się w terenie. Delegaci podzielili się swymi uwagami na temat dotychczasowego przeprowadzenia współzawodnictwa.

W czasie tegorocznych zjazdów, akcja współzawodnictwa objęła większość majątków, pozostających pod zarządem Państw. Nieruchomości Ziemijskich i Państw. Zakładów Hodowli Konii.

Nowy regulamin współzawodnictwa pracy, opracowany został przez komisję współzawodnictwa. W myśl tego regulaminu, punktowane będą wszystkie prace gospodarskie, a więc oprócz prac w polu także konserwacja inwentarza martwego i sprzętu, stan inwentarza żywego i wzrost jego liczebności itd. Obliczanie wyników dokonywane będzie przez powiatowe komisje współzawodnictwa. Na nagrody dla zwycięskich zespołów i przodowników pracy prelimitowano 137 mil. zł.

## Imponujące osiągnięcia II turnusu Służba Polsce Brygada Krakowska zdobyła pierwsze miejsce

W rozkazie wydanym przez głównego komendanta „Służby Polsce” z okazji zakończenia II turnusu, czytamy, że spośród wszystkich brygad „Służby Polsce” II turnusu, pierwsze miejsce pod względem wydajności pracy, wyszkolenia, nauki i dyscypliny zajęła krakowska brygada Nr 19, zdobywając tym samym sztandar przechodni Komendy Głównej SP, który dotąd dzierżyła brygada Nr 21. Zwycięska brygada zatrudniona była przy pracach melioracyjnych na Żuławach.

Na drugim miejscu uplasowała się brygada Nr 1 z Warszawy, otrzymując w nagrodę puchar przechodni Komendy Głównej SP.

Trzecie miejsce zajęła brygada Nr 21. Brygady Nr 19, 1 i 21 otrzymały miano brygad przodujących.

A oto osiągnięcia junaków II turnusu „Służby Polsce”: w przeciągu 7 tygodni junacy uспали 68.000 m sześć. wałów przeciwpowodziowych, przeprowadzili renowację 180 km kanałów i rowów melioracyjnych. Wykopiili 10.000 m sześć. kanałów nad Odrą i Wartą, przerzucili 590 tys. m sześć. mas ziemi, wybudowali 21 km. torów normalnych oraz 12 km. wąskotorowych. Oczyścili i ułożyli 3.200.000 cegieł. Ogółem zaoszczędzili dla Państwa, dzięki swej entuzjastycznej pracy, 250 milionów zł.

## Sprawca rabunków w Warszawie powtórnie skazany na śmierć

WARSZAWA (S). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie odbył się ostatni proces szajki bandyckiej, która grasowała w Warszawie i okolicach Mińska Mazowieckiego. Bandyci: Tadeusz Lorent, Marjan Smoczyński, Stanisław i Edward Piekuta, Henryk Szulawski, Janina Nida i Dorota Skrzyńska — dokonali kilkunastu napadów na przejeżdżających szosą gospodarzy oraz na mieszkania prywatne w Warszawie.

Herszt bandy, Tadeusz Lorent, skazany był już przed rokiem na karę śmierci, został jednak ulaskawiony, a potem udało mu się uciec z więzienia.

Sąd skazał notorycznego bandytę powtórnie na karę śmierci, pozostałych zaś członków bandy na 3—15 lat więzienia.

# Frontem do małopolskiego chłopca

## — główne hasło w polityce socjalnej wsi

WARSZAWA. Wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych St. Kowalewski, w wywiadzie prasowym przedstawił aktualne zagadnienia gospodarki rolnej w Polsce.

Wprawdzie urodzaje były piękne, a tym samym kwestia samowystarczalności zbożowej kraju została przesądzona, to jednak dalsza walka o jakość i ilość produkcji rolnej trwa — oświadczył na wstępie wiceminister Kowalewski. — W obecnym etapie podstawowe znaczenie będzie mieć solidne przygotowanie jesienno-rolnych robót w polu, zarówno w majątkach państwowych, jak i gospodarstwach chłopskich.

— Czy wobec zwycięskiej bitwy o chleb nie stracił na aktualności dekret o pomocy sąsiedzkiej?

— Formalnie nic się nie zmieniło — stwierdza wicemin. Kowalewski — należy jednak zwrócić obecnie szczególną uwagę na momenty socjalne dekretu. Musi on być rozumiany jako narzędzie, przy pomocy którego usuniemy wyzysk, stosowany przez bogaczy wiejskich w stosunku do biedoty wiejskiej. Chodzi o to, aby wynajem maszyn i narzędzi rolniczych między sąsiadami odbywał się bez żerowania na przymusowym niejednokrotnie położeniu małego i średniorolnych chłopów.

— Czy spółdzielnie gminne Związku Samopomocy Chłopskiej wszędzie stoją na wysokości zadania?

— W pracy spółdzielni gminnych Zw. Samopomocy Chłopskiej notujemy stały postęp, aczkolwiek nie wszędzie jest tak, jak być powinno. Musimy zwrócić uwagę na to, aby spółdzielnie były nastawione zdecydowanie na pracę dla szerokich rzesz chłopów średnio- i małopolskich i aby te właśnie żywioły ujęły kierownictwo.

Baczną uwagę na układ socjalny zarządów spółdzielni gminnych stała się teraz jednym z dominujących akcentów w działalności wiejskich aktywów politycznych wszystkich demokratycznych partii.

— Jak należy ocenić pracę rolniczych zrzeszeń branżowych na obecnym etapie?

— Sytuacja na tym odcinku wygląda pod pewnymi względami analogicznie jak w gminnych spółdzielniach. Postępy są duże, ale i tu na obecnym etapie trzeba zwrócić uwagę na układ socjalny.

Zrzeszenia branżowe skupiają — jak wiadomo — rolników, specjalizujących się w pewnych gałęziach produkcji, co zapewnia duże dochody. Rolnik bogaty szybko zorientował się, jak wielkie korzyści płyną z należe-

nia do takiego branżowego zrzeszenia, które da mu fachową opiekę, ułatwienia kredytowe, pomoc materiałową itp.

Naszym zadaniem jest teraz dopilnowanie drogi uświadamiania i pracy personelu instruktorskiego Związku Samopomocy Chłopskiej, aby z dobrodziejstw, zrzeszeń branżowych korzystał w najszerszym zakresie mało- i średniorolny gospodarz oraz aby miał decydujący głos we władzach tych organizacji.

— Jak przedstawia się niezmiernie istotne dla wsi zagadnienie podatku gruntowego?

## Choroba wścieklizny będzie występiona

### W tym roku zanotowano 2000 wypadków

WARSZAWA (S). W ciągu trzech najbliższych lat wścieklizna zostanie w Polsce chorobą wścieklizny wśród zwierząt.

Jest to sprawa niezmiernie ważna, albowiem, jak wykazują statystyki departamentu weterynarii Ministerstwa Rolnictwa, nasilenie wścieklizny było duże, zwłaszcza w województwach warszawskim, gdańskim i na Dolnym Śląsku. W pobliżu granicy polsko-czechosłowackiej choroba przerzuciła się nawet na lisy.

Ogółem stwierdzonych zostało w roku bieżącym 2000 wypadków wścieklizny, z tego około 1.700 u psów i kotów. Wiele pogryzionych zwierząt gospodarskich musiało zabić z nakazu władz administracyjnych, celem zapobieżenia szerzeniu się choroby, tak, że państwo wypłaciło dotąd ok. 12 milionów złotych odszkodowania.

Wobec tego, że dotychczasowe środki zapobiegawcze okazały się niewystarczające, podjęto akcję przymusowego szczepienia wszystkich psów w całym kraju. Obecnie w toku jest rejestracja psów, a je-

Podatki były zawsze i są narzędziem określonej polityki socjalnej państwa. W roku bieżącym zwiększona została zarówno progresja w stosunku do bogatej części wsi, jak i regresja w stosunku do wsi biedniejszej. Polityka w zakresie podatku gruntowego, stosowana obecnie przez państwo, jest tematem dla naszych aktywistów. Z ołówkiem w ręku można udowodnić, że nasz system skarbowy nie jest biernym świadkiem toczącej się na wsi walki klasowej, lecz bierze w opiekę chłopów mało- i średniorolnych w znacznie większym stopniu, niż to było kiedykolwiek w naszej historii.

Ogólnie należy stwierdzić — powiedział na zakończenie min. Kowalewski — że hasłem obecnego etapu gospodarki rolnej w Polsce powinno być „frontem do małego i średniorolnego chłopca”.

## Nowe obserwatorium astronomiczne w Polsce

### specjalizować się będzie w badaniu widma gwiazd

TORUŃ (S). Z końcem sierpnia ostatecznie zostanie w oddalonym o 10 km od Torunia majątku Piwnice Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Obserwatorium mieścić się będzie w bardzo dogodnym miejscu, gdyż szeroki pas lasu gwarantuje czystość powietrza, a wzniesienie terenu i plan zabudowań majątku pozwalają na rozległą widzialność.

Obserwatorium posiada dotychczas jedną lunetę, wypożyczoną Uniwersytefowi Toruńskiemu przez Harvard College Obserwatory Cambridge. Luneta została przebudowana i dostosowana do innej szerokości geograficznej, pomiędzy Toruniem a Cambridge istnieje bowiem różnica 11°. Specjalność lunety to fotografowanie widm gwiazd, na podstawie których określa się temperaturę, ciśnienie, skład chemiczny, odległość i szybkość ruchu ciał niebieskich.

W ciągu zimy Obserwatorium otrzyma jeszcze jeden przyrząd, znajdujący się obecnie w budowie. Jest to zakupiona z kredytów Ministerstwa Oświaty tzw. kamera Schmidta z pryzmatem obiektywowym. Część optyczną zamówiono w Szwecji, podstawę zaś mechaniczną w Anglii. Montaż zostanie dokonany na miejscu. Aparat pozwala na fotografowa-

nie widma gwiazd w szerokim zakresie długości fali.

Oprócz tych dwóch przyrządów, całość obserwatorium uniwersyteckiego stanowić będą pewne drobne pomocnicze przyrządy, jak: fotometry, zegary, chronometry.

Obserwatorium w Piwnicach specjalizować się będzie w spektroskopii, czyli badaniu widm gwiazd. Toruń, jedyny w Polsce, posiada specjalistów w tej dziedzinie.

## EMIL LICHTBLAU

wicedyrektor Filmu Polskiego i O. Z. K. W Krakowie,  
urodzony w Tarnowie,

przeżywszy lat 48, zmarł po krótkich cierpieniach.

POGRZEB odbył się dnia 22 sierpnia 1948 r. w Tarnowie o godz. 18-tej, o czym zawiadomiam pograżona w głębokim smutku ŻONAW imieniu swoim oraz nieobecnych OJCA, BRACI i dalszej Rodziny.

## W stulecie zamurowania Barbary Ubryk

Sprawa Barbary Ubryk — jedna z tysiąca podobnych — przez przeszło pół wieku żyła na ustach ludzi. Fakty, które poniżej podajemy, pozwolą zapoznać się Czytelnikowi z jedną z najciemniejszych kart kleru polskiego

„REWOLUCJA  
ANTYKLERYKAŁNA”

Cołnijmy się do roku 1869-go. Miejsce — lipiec. Dzień: sobota, 24-go. Cały Kraków poruszony jest wieścią nie do uwierzenia: komisja sądowo-sędziowska, na skutek złozonego jej doniesienia wykryła, iż w klasztorze SS. Karmelitanek Bosych przy ul. Wesołej zakonnica Barbara Ubryk więziona była w zamurowanej celi przez lat 21, tj. od roku 1848-go. Zbrodnia ta żywcem przypominająca średniowiecze, dopełniła miary oburzenia przeciw ówczesnemu klerowi, którego i tak już nieważdono za zdzierstwo, za wspieranie możnych, a ucisk biednych.

Po południu tego dnia olbrzymi tłum, złożony z 6-ciu tysięcy osób ruszył przed klasztor na Wesołej. Obok mieszczanina szedł akademik, robotnik, nie brakło również osobistości tak znanych, jak Michał Bałucki, Helena Modrzejewska, Jan Matejko, Adam Ansyk i młodzieńki Jacek Malczewski. Gorliwi z tłumem rzucili się z drągami żelaznymi i siekierami na zamknięte bramy klasztoru. Posypał się grad kamieni. Przy wórze okrzyków: „Precz z przelożoną hrabianką, zamknąć ją choć na połowę tych lat, co

tamtą biedaczkę! Zamknąć je wszystkie albo rozpedzić na cztery wiatry!” — całą masą wdarto się na dziedziniec klasztorny.

Sytuacja stawała się rzeczywistość groźna. Dopiero napór przybywającego z odsieczą klasztorowi wojska austriackiego zdołał na czas powstrzymać tłum. Część złości wyładowano także na wojsko: posypał się na nie grad kamieni, huknęło parę strzałów z pistoletu.

Spod klasztoru Karmelitanek ruszono pod klasztor Jezuitów, który zdemolowano na oczach bezradnego wojska. Potem na Małym Rynku zaczął się prawdziwy wiec. Przy blaskach pochodni zmieniali się oratorzy, witali oklaskami lub gwizdem. Kronikarz ówczesny przytacza przemówienie jednego z przygodnych mówców: „Bracia! Takich wypadków, jak z Barbarą Ubryk, jest więcej — nie tylko w naszym kraju ale i wszędzie, gdzie istnieją klasztory. Kler marzy o powrocie do utraconej władzy świeckiej, a wtedy biada chrześcijaństwu, bo wtedy znowu zapłoną stosy św. Inkwizycji na krakowskim Małym Rynku. Nie masz większej niewoli nad niewolę u kleru. Duchowieństwo z czasów Inkwizycji więcej wymordowało

chrześcijan niż sam Neron. Bracia! Pamiętajcie słowa Słowackiego: „O Polsko!... Krzyż Twój papieżem jest — Twa zguba w Rzymie!”

I tłum odpowiedział: „Precz z Rzymem!”

„CZERWONY KSIĄŻĘ” —  
ADAM SAPIEHA

W tej chwili od strony ul. Grodzkiej nadszedł nowy olbrzymi pochód. Wyprzedzała go pleśń:

„O cześć wam książęta, hrabowie, prałaci  
Za kraj nasz krwią bratnią zbrzydzany!”

Na czele pochodu tego szedł niemiły już mężczyzna o niezwykle szlachetnej twarzy, w starym, zniszczonym ubraniu, z czerwonym, rozwichrzonym krawatem pod szyją. Na jego widok tłum początkowo szepem, potem coraz głośniejszą zaczęła wołać „Czerwony książę! Niech żyje czerwony książę!” — Był to Adam książę Sapieha, jeden z najbardziej skrajnych rewolucjonistów ówczesnego Krakowa, postrach krakowskiej arystokracji i konserwatystów, bożyszczce demokratów.

Książę, skłoniwszy się tłumowi, wskoczył na stojący przed kościołem Mariackim kamień. Zrewoltowany tłum zawiódł się. Adam Sapieha mówił: „Stala się rzecz straszna. Wszyscy wiemy o tym. Ale błągam — was, nie niszczyć świątyni!”

Przemówienie „Czerwonego Książę” nie podobało się; zbyt był on popularny, jednak i lubiany w Krakowie, aby odważono się wygwizdać go.

Równocześnie sprzed Pałacu pod Baranami, gdzie była „twierdza” stronnictwa Stańczyków, zabrzmiały okrzy-

ki: „Precz ze Stańczykami, wszystki mi hrabiami, hrabiankami, baranami i barankami! — Precz!”. Ruszono w tamtym kierunku, a potem dalej, przez całe miasto od klasztoru do klasztoru. Tłum szalał. Zdemolowano po kolei klasztor SS. Dominikanek na Grodsku, klasztor PP. Wizytek, OO. Misjonarzy na Kleparzu, OO. Bernardynów pod Wawelem, klasztor Franciszkanów, Braci Augustynów i klasztor Norbertanek.

„SĄDNY DZIEŃ”

Był to zaiste „sądny dzień”, a raczej sądna noc dla kleru całego Krakowa. Długo hamowana nienawiść tłumy znalazła wreszcie ujście: mszczono się za męczeństwo Barbary Ubryk, mszczono i za to, że kościół dla panujących miał najuroczystsze pogrzeby, których nie miał dla ubogich, chowanych bez księdza; że prałaci i zakonnicy siedzący na olbrzymich majątkach kościelnych i klasztornych ożyli w dostatkach, a biednych przepędzali sprzed swoich bram; za to wreszcie, że stał po stronie tych, którzy wyciskali pot i ostatni grosz z „małuczkich tego świata”, obiecując im za wytrwałość i cierpliwość — niebo...

Groźna postawa rozstawionych gęsto po mieście wojsk nie wiele tu pomogła; nie pomogła również interwencja policji i aresztowanie 41 ekscedentów. Dopiero nadszedłszy tłum i zmęczenie tłumów atakujących klasztor sprawiły, że zaniechano dalszych aktów zemsty i oburzenia. Powoli rozchodzono się do domów.

(Ciąg dalszy w numerze następnym)

Sierpień 23 Poniedziałek Filipa Sulirada

Dzisiaj urodziny wykazują zamiłowania artystyczne i uwielbiają wszystko, co piękne.

P.I.H.M. przewiduje że...

Dzisiaj będzie pochmurno i mgliście z drobnym przelotnym deszczem lub mżawką. Temperatura w dolinach do 18°C, w górach 4-10°C. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Co, gdzie i kiedy TEATRY

na dzień 23 sierpnia Teatr Powszechny TUR — godz. 19.30: „Ladaczniczka z zasadami” i „Przy drzwiach zamkniętych”.

KINA

na dzień 23 sierpnia Świt: „Chłopiec z przedmieścia”, godz. 16, 18, 20. Warszawa: „14 lipca”, godz. 16, 18, 20. Apollo: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15.30, 17.45, 20. Sztuka: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15, 17.15, 19.30. Ulecha: „Miasto bezprawie”, godz. 14.30, 16.30, 18.30. Wanda: „W pogoni za mężem”, godz. 15.30, 17.45, 20. Gdańsk: „Dwaj panowie F”, godz. 16, 18, 20. Wolność: „Dziewczęta z baletu”, godz. 16, 18, 20.

WYSTAWY

Pałac Sztuki: Wystawa malarstwa polskiego: Axentowicz, Boznańska, Fałat, Gottlieb, Melczewski, Mehoffer, Tełmajer i inni — codziennie w godz. 10-16-tej. Wystawa „Włosy Ludów” — w Muzeum historycznym Krakowa św. Jana 12. Wystawa prac Piotra Michałowskiego — Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10-14-tej. Wystawa zabytkowych tkanin — Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego, Smoleńsk 9 codziennie w godz. 10-14-tej. Wystawa Oręża Polskiego od Chrobrego do Kościuszki — Muzeum Narodowe, Al. 3 Maja 1.

RADIO

na dzień 23 sierpnia (poniedziałek) Godz. 6.15: Dziennik; 6.00: Muzyka; 8.20: „Dalekie lata”, 52 odc. powieści K. Paustowskiego; 8.35: Muzyka; 12.04: Dziennik; 12.25: Pieśni; 12.45: Odpowiedzi na listy; 13.00: Muzyka obładowa; 14.30: Koncert z cyfry; 15.30: Pogadanka dla dzieci; 15.45: Muzyka lekka; 16.00: Dziennik; 17.00: „Rozmowa o gwiazdach”; 17.15: „W letnie popołudnie”; 17.45: Przegląd tygodnia; 18.05: Muzyka poważna; 18.50: Poradnik językowy; 19.00: E. Kocwa — fragment z powieści pt.: „Mała wyrusza w świat”; 19.10: Koncert solistów; 19.30: „Emancypantki”, 44 odc. powieści B. Prusa; 20.15: „Symulant”, nowela W. Wirszpy; 21.00: Dziennik; 22.00: „Od gawiatki do taktrola”; 23.00: Ostatnie wiadomości.

Komunikaty

UWAGA, DOZORCY DOMOWI Dnia 25 bm., o godzinie 17-tej, w sali OKZZ, Rynek Główny 34, I p., odbędzie się międzypartyjne zebranie członków PPR i PPS.

DYZUR POŁOŻNICZY: Dr Piotrowski Kazimierz, Długa 60, tel. 599-27. We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a. Od 9-13 wydawanie talonów na sztuczne zęby.

DYZURY APIEK: Plac Zgody 18, Dietla 76. Stradom 2, Rynek Główny 45, Plac Matejki 2, 29 Listopada 17, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Bronowice Małe — Wyspiańskiego 4.

Odpowiedzi Redakcji

OB. STANISŁAW ŻUKOWSKI — PRADNICA, SZPITAL: Mimo, że adres był zupełnie dobry nie otrzymaliśmy listu z pieniędzmi. Bardzo to przykre ze względu na cel, na który miały być użyte pieniądze. ZAINTERESOWANY SZTUCZKĄ REKA: Hanger-Simpson hand jest produkowana przez J. S. Hanger i Co. znaną wytwórnię protez w Rochampton (Wielka Brytania). Dokładnych wiadomości dostarczyć może tygodnik angielski. „ILLUSTRATED”, w którego numerze z 19 lipca br. był artykuł p. tyt.: „The wonder of the helping hand”. Adres tygodnika „Illustrated” — Great Britain Odhams Press Ltd. Long/Acre, London W. C. 2. Tygodnik do nabycia w księg. „Czytelnika”. LOKATORZY UL. ROBOTNICZEJ 6: Będziemy pisać po powrocie z urlopu referenta prawego.

Pożarna jedzie straż...

Zawsze pierwsi spieszą ratować życie i mienie ludzkie

Trudno wyobrazić sobie mieszkańca Krakowa, który by na odgłos donośnego sygnału samochodu Straży Pożarnej, nie przystanął na ulicy, nie wychylił się z okna swego mieszkania, względnie nie zareagował w ten czy inny sposób. Gdzieś na trzeciej ulicy płonie dom, fasada jakiejś kamienicy grozi zawaleniem, ktoś utonął i wszczęto poszukiwania za zwłokami, gdzieś na przedmieściu zdarzył się wypadek uliczny — słowem w każdym wypadku, który niesie za sobą widmo śmierci — gdy ginie człowiek, pał się dobytek ludzki — wszędzie tam spotkać można i spotyka się zawsze naszych strażaków, którzy często z narażeniem własnego życia ratują bliźnich i ich mienie.

zmniejszenia się liczby fałszywych alarmów. (W ub. roku do 1 sierpnia zanotowano ich 43 — w roku bież. 37). W maju, czerwcu i lipcu br. alarmowano fałszywie przeciętnie 2 razy w miesiącu. Efektem tych sześciu głupich wybryków nieodpowiedzialnych jednostek, to sześć niepotrzebnych wyjazdów Straży. Jeśli w przystępie t. zw. wisielczego humoru przysłałby komuś myśl zaalarmować fałszywie Straż i gdyby dowcipnie taki, zdradził się

ze swym planem, któremuś z Was Drodzy Czytelnicy, weźcie go grzeźnie pod rękę i zaprowadźcie do najbliższego miejsca, gdzie naprawiają zosę — tam będą mieć z pewnością weża gumowego do polewania nawierzchni. Poproście, aby na głowę takiego faceta puszczono strumień zimnej wody. Na parę sekund. Mamy wrażenie, że to mu wystarczy i raz na zawsze odbierze chęć robienia głupich kawałów. Zjaw.

Wypoczęli wśród pól, łąk i lasów — a teraz wracają...

Kiedy przed kilku tygodniami masowe wyjazdy z miasta na wczasy, kolonie i letniska przyrównać można było do odpływu morza, tak teraz obser-

U PODNÓŻA GÓR wśród pól, łąk i lasów, czy też wreszcie na wybrzeżu morskim. Wracają opaleni, wypoczęci, z za-



Przyjemnie jest po powrocie z wczasów „wylądować” w samym sercu miasta

wujemy niemal codziennie coś, co przypomina jego przypyły. Większymi i mniejszymi falami przypliwają do Krakowa wszyscy ci, którzy okres wakacji i urlopów spędzali z dala od wielkomiejskiego kurzu i gwaru

pašem nowych sił i z wesołą piosenką na ustach. Wracają, by stanąć przy warsztatach, zasiąść przy biurkach czy w ławach szkolnych do pracy i



„Patrzcie chłopcy, może ktoś z domu czeka na peronie”

nauki, która trwać będzie przez wiele miesięcy.

Wszystkie rozmowy w czasie podróży powrotnej prowadzone są na tematy wakacyjnych przeżyć, odbytych wycieczek itp.

Wielu z pośród tych co wracają, wspomina z żalem minione chwile, ale jednak po przybyciu do celu podróży nie może się wstrzymać od radoznego okrzyku: No, znów jesteśmy w Krakowie!

T. S.

Z „Grzybka” na „Fale” z „Rakiety” na piwko

Niedziela, słońce, lato w pełni — więc państwo Gatkowski postanowili wybrać się ze swą latoroślą męskiego rodzaju do Wesołego Miasteczka. Zaraz przy wejściu wyłoniła się kwestia, czy za takie maleństwo, co to jeszcze od ziemi nie odrosło, trzeba również płacić wstęp.

— Ile ty masz latek chłopczyku? — pyta podstępnie kasjer wychylając głowę z budki.

— Teraz tyś plosę pana, a w domu to mam już siedem lat, tylko tatuś powiedział, że mi zły skórę, jak powiem, że mam więcej.

— Dziecko się przelęknęło i nie wie co mówi, proszę szanownego pana kasjera — interweniuje ojciec, usiłując ratować sytuację i dziesięć złotych, które trzeba zapłacić za bilet wstępu dla jednej osoby.

Zaraz za bramą pan Gatkowski zrobiliśmy szybki przegląd najbliższej znajdującej się imprez, zaproponował z kurtuzją: — Zoneczko, może przejeździsz się na „Grzybku”? — Na czym Teodoru? — No, na grzybku, mówię ci przecie. To ta karuzela na prawo, co się tak kołysze na wszystkich strony. Ty się zabawisz, a ja tymczasem pójdę

napić się wody sodowej, bo coś ten koleśka na obiad trochę przesolił, kotuchno.

Pani Gatkowska, kobieta w drugiej żyła „włosie”, ale wciąż jeszcze żadna przygód odważnie wdrapała się na karuzelę.

Tymczasem sprytny małżonek, wraz z nieodrodnym synkiem poszli sobie najspokojniej w świecie do restauracji, znajdujacej się również na terenie Wesołego Miasteczka.

— Masz tu piwko ze soczkiem, dra- bnie, tylko nie mów mamusi co ja tu robię.

— A jak ona coś poczuje?

— Święta racja! Dziecko, a już taki rozum ma — rozrzewnił się pan Gatkowski. — Panie starszy, śledziłka! Bo już lepiej śledziem załatwiać, niż zakrapiana. Kobiety tego nie lubią!

Gdy pan Gatkowski „wypłynął” nareszcie z baru, jego małżonka schodziła właśnie z ostatniego schodka karuzeli.

— Jak się bawiła kotuchno? — spytał słodko stając przezornie pod wiatr.

— Dobrze — rzekła niepewnie syta wrażeń połowica.

— A może chcesz jeszcze na „Rakiety”, albo na „Fale”? — proponuje czule pan Gatkowski, pewny już, że małżonka ma dosyć przejeżdżek na karuzeli.

— Na fale, to ty idź Teodoru, właśnie brakuje tam bawiana — syknęła pani Gatkowska pojąwszy w lot intencję swego małżonka.

Wobec takiego postawienia sprawy zapadło na chwilę ponure milczenie, które wkrótce przerwał niespokojnie kręcący się Józio.

— Mamusi, mnie się chce siusiu, ale najpierw pojedę na tej karuzeli z tramwajem!

— Coś ty dał mu do picia w tej restauracji?

— Nic, kotuchno, naprawdę nie — sumitował się pan Gatkowski odsunawszy się przezornie spod karuzeli.

— Idziemy do domu — zdecydowała bezapelacyjnie pani Gatkowska, gdy skonfundowany Józio zlął nareszcie z huśtawki.

— A na przyszłą niedzielę ty będziesz jeździł na karuzeli, a ja pójdę z Józiem do baru i dowiem się nareszcie prawdy! podszedł Ziel.

Pełnomocnik do spraw podatku gruntowego w Krakowie skazany na obóz pracy

KRAKÓW (Mł.). Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie przeprowadziła dochodzenia w sprawie Gustawa Lachmana, pow. pełnomocnika Rządu do spraw podatku gruntowego. Podczas dochodzeń zostało stwierdzone, że wyż. wym. wstawiał na listy plac kontrolerów społecznych fikcyjne nazwiska, poczym inkasował pieniądze dla siebie. Delegatura postawiła wniosek o skierowanie Lachmana do obozu pracy przymusowej.

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę: 134 szt. kotłnierzy baranich, do przypinania na płaszcze zimowe, podsytych sukniem, zapinanych na hafki. 522 par rękawic baranich jednopalcowych. Bliższych informacji udziela oraz podkłada ofertowe wydaje Biuro Zakupów M. K. E. w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca 15. Oferty w zalakowanych kopertach bezimiennych z napisem: „Oferta na kotłnierze i rękawice baranie” należy składać w Biurze Zakupów M. K. E. do dnia 13. IX. 1943 r., godzina 10. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.15. Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone w kasie M. K. E. wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty. Zastrzeżenie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2099-R

„KOBIECZA” najlepsze najpoczytniejsze pismo kobiece w Polsce Do nabycia w każdym kiosku Nakład 150 000 egzemplarzy

Działalność Ubezpieczalni Społecznej w ul. miesiącu

KRAKÓW (S). W miesiącu lipca bi. lekarze domowi Ubezp. Społ. udzielili w swych gabinetach 72.047 porad, specjaliści 48.944, a 4.087 chorych otrzymało porady w domu. Leków z aptek własnych wydano 99.522, z punktów rozdzielczych 12.766, z aptek obcych 11.373. Do szpitala Ubezp. Społ. skierowano 1.025 chorych, w sanatoriach przebywało 673 pacjentów, skierowania do sanatorium otrzymało 248 osób. We własnych zakładach lecznictwa fizykalnego wykonano 16.841 zabiegów, w zakładach roentgenologicznych 6.051 zabiegów, w tym: 2.698 prześwietleń, 2.413 zdjęć i 949 naświetlań. Lekarze-dentysty usunęli 1.696 zębów, wykonali 2.221 plomb. Protez dentystycznych wydano 150. Pracownia bakteriologiczno-chemiczna wykonała 9.641 analizy. Tytułem zasiłku chorobowego wypłacono 10.175.264 zł., szpitalnego 584.536 zł., polowego 1.371.696 zł., pokarmowego — dla ubezpieczonych i członków rodzin 749.835 zł., pogrzebowego 523.627 zł. Liczba porodów wyniosła ogółem 535, w tym 526 żywych.

Kronika wypadków

UDERZONY W CZASIE SPRZECZKI Polek Zygmunt, zam. przy Alei Słowackiego 12, odniósł rane ciętą policzka.



Mimo, że pogoda znowu nieco popsuła się, ilość uczestników Masowej Akcji Pływania wzrasta z każdym dniem. W chwili obecnej czynnych jest 17 kursów dla kobiet i mężczyzn na pływalni miejskiej w Krakowie. Około 20 nowych kursów uruchomionych będzie w najbliższych dniach. Godziny nauki pływania ustalono w ten sposób, by wszyscy pracujący mogli bez trudności korzystać z Akcji Masowej Nauki Pływania.

„Łańcuch pływacki” wzbogacił się o nowe ogniwa. Elekrownia Miejska na wezwanie „Echa Krakowa” zgłosiła już do próby sprawności i nauki pływania ponad 300 swych pracowników. Do akcji przystąpiły również — „Czytelnik” oddział kolportażu, Z. S. „Gwardia” i ZUS Oczekujemy startu w „łańcuchu Echa” — pracowników M. K. E., Gazowni, Wodociągów i „Społem”.

Bank Polski dał piękny przykład innym instytucjom. Okazało się, że tylko 4 pracowników tego banku umie pływać — i tych zgłoszono do próby sprawności pływackiej. Wszyscy pozostali pływacze nie umieją i wobec tego wspólnie, z v-dyrektorem dr Różimem Bronisławem rozpoczynają w poniedziałek, 23 bm. kurs pływania.

Doniesienia z terenu województwa krakowskiego wskazują na coraz większą popularność Akcji Masowej Nauki Pływania na wsi. Wykładnikiem tego jest stale wzrastająca cyfra odbywających prób sprawności i nauki pływania. Obecnie na pierwsze miejsce wysunął się zdecydowanie powiat żywiecki z cyfrą 5700 przed Krakowem, Nowym Sączem, powiatem krakowskim i Tarnowem.

Kupno SPORYSZ — stanie suchym, każdą ilość, zbiór tegoroczny, zakupimy. Wytwórnia Chemiczno - Farmaceutyczna R. M. Witkowski, Kraków, Wielopole 3. 268-g Sprzedaż ARTYKUZY fryzjerskie poleca Antoni Balcerski, Kraków, Poselska 13. Prowincja za pobraniem. 401-g SPRZEDAM motor D.K.W. 500, 250, 200 — bardzo dobry stan, Rząsa, Krowoderska 61, Skiep. 408-g

D. D. T. „INSEKTOL” Niezrównany, zupełnie wyteplony, KARAKONY, PLUSKWI i inne robactwo. Zadac wszędzie. Wystarczające się bezwartościowych naśladowictw. Wytwórnia „INSEKTOL”, Kraków — Plac Mariacki 1. 2095-K



## ZYCZENIA IMIENINOWE

Cholera, dżuma, tyfus, dyfteria, Padaczka, febra, gicht, dysenteria, Żółtaczkę, grypa, astma, angina, Solier, ospa, trąd, szkarlatyna

— Oto, co Ciebie — Zabitą ma słodka niech nigdy nie spotkał

J. OZOREK

## RÓŻNICA

Spotyka się dwóch starych przyjaciół.

— Słuchaj; Edek, wiesz ty jaka różnica jest między moją żoną, a twoją żoną?

— Nie wiem.

— He, he... A ja wiem!

## ROZMÓWKA MAŁŻEŃSKA

— Zonczko, czy ty nie mogłabyś się troszkę zmienić?

— O ile, mężusiu?

— Na zupełnie, ale to zupełnie inną!

## ODPOWIADA MU

Pantofelkiewicz zwierza się komuś ze swych planów rozwodowych.

— Czy panu pańska żona nie odpowiada? — pyta rozmówca Pantofelkiewicza.

— Ależ, owszem, odpowiada! Tylko bardzo niedelikatnie...

## KOMPROMIS

Iksiński zwierza się przyjacielowi: — Miałem wczoraj maleńką scysję ze swoją małżonką.

— O co poszło?

— Mielśmy zamiar wspólnie spędzić wieczór gdzieś poza domem. Ale ja chciałem iść do teatru, a żona chciała iść do kina. No... ale w końcu poszliśmy na kompromis...

— Więc dokąd wybraлиście się?

— Do kina — oczywiście!

## ODPOWIEDZI SOWIZDRZAŁA

P. Stanisław K. — Przeworsk: Jako „początkujący” zwraca się pan do nas o poradę „Jak pisać fraszki”? Ciekawość po prostu: siada się, bierze się papier i ołówek i wyż. wymienionym ołówkiem pociąga się po wyżej wymienionym papierze. Należy przy tym zwrócić uwagę, aby to co się napisze, było stosunkowo krótkie i miało dookoła siebie dużo wolnego miejsca, t. zw. światła. (Dobrze jest również, gdy fraszka posiada rytm, rym, sens i pointę — ale coraz częściej okazuje się, że to wszystko jest zbędne). Na koniec można ją posłać np. do „Szpilek”, czego żadna siła nie może Panu zabronić.

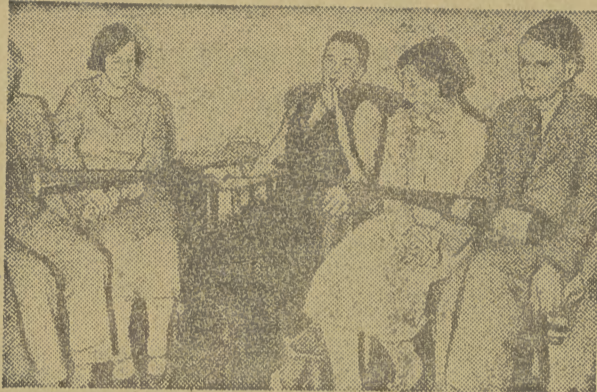
Malutka — Kraków: Pisze pani, że przysyłałaby nam „świetne” fraszki polityczne, tylko pech chce, że nie orientuje się pani ani trochę w obecnej polityce międzynarodowej... Nic nie szkodzi, proszę pani. Dr Ciaputek także się nie orientuje, a przysyła.

## 100 lat spirytyzmu

## Szarlataństwo i mistycyzm

W roku bieżącym przypada setna rocznica oficjalnych narodzin spirytyzmu i mediumizmu. Ojczyzną ruchu spirytycznego są Stany Zjednoczone.

11 grudnia 1847 r. kowal John David Fox wprowadził się do niewielkiego domku położonego w niedużej miejscowości Hydesville, w stanie nowojorskim. Pierwsze miesiące pobytu rodziny Fox w nowej siedzibie upłynęły spokojnie. Dopiero 28 marca 1848 w nocy obudziły państwa Fox z głębokiego snu jakiegoś podejrzane szmery, które wnet spotał się. Wydawało się, że



„Seans” słynnego medium Webbera. Z ust Webbera wypląwa tajemnicze „ciała astralne”, które, jak prawie zawsze się w końcu okazywało, było zwykłym oszustwem

pełnie, jakby ktoś ciskał po pokoju ciężkimi przedmiotami. Córki kowala Foxa, kilkunastoletnia Margareta i o dwa lata od niej młodsza Cathrine, miały ponadto słyszeć ciężkie kroki jakiejś tajemniczej istoty. W nocy 31 marca zjawiska te powtórzyły się. Młodziutka Catherine nie mogła się pohamować i powiedziała głośno: „Zrób panie duchu to samo, co ja” i klasnęła w dłonie. Natychmiast, jakby echo, dało się słyszeć w pokoju ponowne klasnięcie. W ten sposób rozpoczęła rozmowę z „duchem”. Umówiono się z nim, że każda litera alfabetu

## graniczą o miedzę

oznaczona jest odpowiednią liczbą klasnięć. „Duch” oznajmił, że jego cielesna powłoka leży pogrzebana w piwnicy domku, gdzie będąc jeszcze człowiekiem, został zamordowany.

Tak brzmiała relacja rodziny Fox uczyniona publicznie nazajutrz. Rozpoczęto poszukiwania w piwnicy i... niczego nie odnaleziono.

## BUSINESS I... DUCHY

Wydawało się, że cała sprawa

siłujących udowodnić „czarno na białym”, że nawet... Chrystus był spirytystą.

## ABRAHAM LINCOLN BYŁ SPIRYTYSTĄ

Manii spirytyzmu ulegali niekiedy najbardziej znani ludzie swej epoki. Wiadomo np. że bohater narodowy Ameryki, Abraham Lincoln, organizował stale w Białym Domu seanse mediumiczne. Jak donosi pismo angielskie „Everybody's” nawet jeszcze dziś prezydent Truman i grono jego zauszników przed każdą decyzją polityczną donioślejszego znaczenia, „radzą” się obywateli świata pozagrobowego. Sądząc jednak z obrotu ich polityki, trudno powiedzieć, żeby „duchy” były wybitnymi mężami stanu... Największe nasilenie spirytyzmu przypada

na koniec XIX w. Występuje wtedy najsłynniejsze medium świata — Jack Webber i wiele innych, po większej części zawodowych oszustów. Drugim słynnym medium jest Duńczyk Einer Nielsen, któremu przy pomocy pastora Liljeblada miało się udać zmaterializować ciało „astralne” zabitej w wypadku samochodowym królowej belgijskiej Astrid.

DZIAJ spirytyzmu znajduje silne oparcie jedynie w krajach anglosaskich. W samej tylko Anglii obliczono, że jest około trzy miliony fanatycznych zwolenników tego mistycznego ruchu. Jednak poza Anglią i USA spirytyzm wzbudza przeważnie tylko pełen pobłażania uśmiech... Postęp nauki i idący z nim w parze rozwój materialistycznego poglądu na świat zmiana z powierzchni życia wszelkie zabobony i umieszcza „nadprzyrodzone” klechdy na właściwe imię miejsce — do świata fantazji i baśni... Kr.

## RZECZY CIEKAWY

## Latająca klinika

Ukraińskie Ministerstwo Zdrowia urządziło na sanitarnym samolocie „C-2” klinikę chirurgiczną oraz gabinet rentgenowski. Dwa próbnie loty tego ambulatorium do oddalonych od większych ośrodków wsi i miasteczek dały wspaniałe rezultaty i potwierdziły konieczność tego rodzaju urządzeń. W ciągu dwóch dni doświadczeni lekarze udzielili w województwie kijowskim porad w 152 wypadkach, wykonali 145 rentgenowskich zdjęć i 45 rozmaitych analiz.

W innym znów powlecie również w ciągu 2 dni wybitni lekarze z prof. Morozowem na czele zbadali 170 chorych. (x)

## Skąd pochodzi kakao?

Kakao znano już bardzo dawno w Meksyku i Peru pod nazwą cacaholatl. Ziarna kakaowe służyły tamtejszej ludności za monety. — Przyrządzano z nich również musujący napój. Pierwszą wiadomością o drzewie kakaowym przywiózł do Europy Ferdynand Cortez w roku 1519. W Hiszpanii sporządzano z kakao napój na sposób meksykański lub też mieszało je z winem lub piwem. W wieku XIX poznano metodę usuwania masła kakaowego z kakao i uzyskano w ten sposób produkt handlowy, t. zw. „kakao w proszku”. Kakao uprawia się na Cejlonie, Jawie, Celebec i na Filipinach, zaś w ostatnich dziesięciokilku lat również w Afryce zachodniej.

## Pistacjowe gaje

Na południowych stokach gór Tadżykistanu ciągną się na prze-

strzeni 200 tysięcy hektarów dziko rosące gaje orzechów pistacjowych. Orzechy pistacjowe, to niezwykle cenny surowiec dla produkcji przemysłu perfumeryjnego i cukrowniczego.

Uczeni radzieccy założyli w Tadżykistanie na 60 tysiącach hektarów szkółki doświadczalne orzechów pistacjowych, w celu uszlachetnienia tego cennego owocu. (x)

## Z teatru „Operetka”



W „Domku trzech dziewcząt”, który idzie obecnie na deskach teatru „Operetka” rolę Schobera gra popularny artysta Marian Demar.



30.

Wypije to oczywiście i padnie jak długi. Będzie spał dwa-nastę godzin. Wówczas ten, który będzie miał już na sobie mundur, wejdzie na górę i pomoże mi go znieść, a drugi przebierze się w drugi mundur. Wtedy zostawię obu śpiących w pokoju, który zamknę na klucz, a sami udamy się na górę. Jeden stanie jako wartownik, a drugi wejdzie do gabinetu, przepięknie drzwi kasy i wyjmie plany. Po tym obaj zejda na dół i dzięki fałszywej przepustce, którą wypiszę, gdyż mam kilka blankietów, pójdziemy po ładunek szampana francuskiego do składnicy mieszczącej się na zewnątrz obwodu lotniska... To wszystko!

Przez chwilę nie odpowiadał, pogrążony w milczeniu. Wreszcie chrząknął i powiedział:

— Czy naprawdę przypuszcza pani, że ta cała sztuka uda się tak łatwo?

— Tego nie powiedziałam. Przypuszczam raczej, że nie uda się! Ale cóż mamy robić? W tej kombinacji istnieje dwadzieścia szans na sto — powodzenia. Jeżeli trzeba trzymać zakład w stosunku jeden do pięciu przeciwko sobie, to nie widzę innego wyjścia. Zresztą plan nie jest wcale tak beznadziejny. Przemyślałam to sobie już i...

— i doszła pani do wniosku, że istnieją pewne szanse na jego powodzenie, czy tak?

— Tak.

— Hm... — namyślał się przez chwilę — nie bardzo mnie pani przekonała. Widzę tu za wiele możliwych potknięć. Plan pani oparty jest na łańcuchu sprzyjających faktów. Jeśli choć jedno ogniwo z łańcucha pęknie, wówczas pani i pani obaj towarzysze znajdziecie się bezbronni w samym środku wrogiego terytorium, otoczeni zewsząd nieprzyjaciółmi. Zginiecie bez ratunku, a trzecia próba nie uda się po tym już na pewno. Niemcy postawią przy planach całą armię, a sam dowódca bazy będzie siedział na nich okraczkami dzień i noc! — urwał na chwilę i rozmyślał. Nagle powiedział: — Czy nie zastanawiała się pani nad możliwością wykradzenia teczek z aktami podczas jej przenoszenia rano lub wieczorem? A może można zrobić to łatwiej w dzień na fabryce?

Roześmiała się gorzko.

— Czy przypuszcza pan, że nie myślałam już o wszystkim? Kiedy biedny Marek pracował nad tym, istniała jeszcze jedna możliwość na sto. On dokazał tego samotnie, pracując tam jako robotnik. To był cud! Takie cuda nie będą się zdarzać co dnia. Zresztą teraz dozór na fabryce został dziesięciokrotnie zwiększony! Co do oddawania i przyjmowania planów, to szkoda, że nie widział pan tej ceremonii. Byłby pan inaczej mówił na ten temat. Ostatecznie Niemcy nie są dziećmi. Spodziewają się czegoś podobnego raczej na terenie fabryki lub w drodze, która nawiasem mówiąc, wynosi dwieście metrów i odbywa się przy asyście tylu ludzi, że trzeba by sprowadzić pluton wojska i wykonać atak zaskakujący, aby dostać plany do ręki. A po tym nie mógłby pan marzyć nawet o wyniesieniu ich z obrębu lotniska. Jednorazowy gwizd syreny postawi cały garnizon na nogi. Nie przejdzie wówczas żaden samochód, choćby wiózł nawet samego Hitlera. Nie, o tym nie można nawet marzyć. Jedynym miejscem, w które można uderzyć, jest kasa. Tego się najmniej spodziewają, choć pilnują jej jak oka w głowie. Od kilku dni myślę nad tym bez przerwy i plan, który opracowałam, wydaje mi się jedynie możliwym planem — westchnęła i zamilkła.

— Tak — powiedział po chwili milczenia — ma pani słuszną, lecz zapominała pani o mnie. Nie ma w pani planie żadnej roli dla mnie!

— A jakże, chce się pan przedostać na teren lotniska? Mogłabym co prawda poprosić mojego Gerharda o miejsce dla jeszcze jednego śmieciarza, ale... nie wiem naprawdę, czy narażanie większej ilości ludzi, niż jest konieczne, zda się na coś przy takiej karkołomnej awanturze?

— I teraz ma pani słuszną. W każdym razie postaram się jutro być tam na miejscu i pomóc wam, jeśli zajdzie tego potrzeba.

— Czy mówi pan poważnie?

— Oczywiście! Nie mam już ochoty do żartów, jak powiedział pewien clown, skazany na śmierć za uduszenie żony i pięciorga dzieci.

— Niech pan przestanie tak mówić!

— Już przestałem. Jeszcze jedno pytanie!

— Słucham.

— Czy nie ma pani żadnych wiadomości stamtąd?

— Tak, mam — uśmiechnęła się blade w ciemności — Wczoraj przysłała wiadomość ze sztabu. Kazano mi się skontaktować z komórką armii wewnętrznej, gdyż mają zamiar zrzucić dziś wieczór grupę „Commandosów”, którzy ewentualnie mogą się nam na coś przydać.

— Ale na co? Czy oni tam przypuszczają, że możemy zdobywać lotniska szturmem, zabierać plany i zniknąć w mrokach nocy?

— Sama nie wiem. Przy tym wszystkim, co się tu dzieje, zrzućcie grupy nieobznajomionych z terenem ludzi, którzy nie mają dla nas żadnego zastosowania, jest dla mnie jeszcze jednym ciosem przy rozwiązaniu naszej sprawy.

— Ach, o to nie mamy się co martwić. Niech „Commando” martwi się samo o siebie, ale może nam się na coś przydadzą. Ewentualnie moglibyśmy ich podprowadzić blisko, aby w chwili wybuchu opanowały wartownię i umożliwiły wam ucieczkę...

Uniosła głowę.

(C. d. n.)